

Łódź, która przeminęła w publicystyce i prozie (antologia),
red. P. Boczkowski, Wyd. Piktora, Łódź 2008, ss. 538

Nakładem wydawnictwa Piktora ukazała się w roku 2008 antologia utworów literackich i tekstów publicystycznych poświęconych Łodzi, opatrzona tytułem *Łódź, która przeminęła (w publicystyce i prozie)*. Redaktor zbioru Piotr Boczkowski na początku książki informuje czytelników, że opracowanie to stanowi odpowiedź na postulat odszukania zapomnianych lub mało znanych łódzkich lektur. Istotnie, poza *Ziemią Obiecaną* W. Reymonta, której lektura winna być dla każdego łodzianina obowiązkowa, masowa publiczność nie miała na ogół do czynienia z jakimikolwiek relacjami opisującymi Łódź sprzed 100 lat, a – pomimo warty odnotowania publikacji – nie podejmowano dotąd szeroko zakrojonych działań mających na celu popularyzację literacko-publicystycznego obrazu Łodzi.

Najbardziej dostępną pozycją jest książka Oskara Flatta *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym* z roku 1853, której bardzo starannie wykonany, wysokonakładowy reprint można do tej pory nabyć w księgarniach. Oprócz tej pierwszej pracy publicystycznej poświęconej miastu w ramach serii Biblioteki „Tygła Kultury” – „Łódź sprzed 100 lat” – wydania doczekały się też szkice publicystyczne Iwana Timkowskiego-Kostina z lat 1905–1907 i Henryka Vimarda z roku 1910, a także słynne *Złe miasto* Zygmunta Bartkiewicza, wydane po raz pierwszy w roku 1907. Podkreślić warto jednak, że – z wyjątkiem książki Flatta – publikacje te miały charakter raczej niszowy i dość szybko rozeszły się wśród grona miłośników historii miasta. Z poświęconej Łodzi prozy pewną popularność w ostatnich latach zdobyła natomiast powieść Josepha Rotha *Hotel Savoy*.

Trudno zatem nie przyklasnąć inicjatywie wydawnictwa i Piotra Boczkowskiego. W opracowanej antologii redaktor umieścił zarówno szkice publicystyczne, jak i utwory literackie. Do tych pierwszych należą: dość dobrze znany artykuł Oskara Flatta *Łódź i nowobudująca się do niej droga żelazna, zaczerpnięty z „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1866*. Artykuł Flatta wyróżnia się spośród innych zamieszczonych w zbiorze tekstów przede wszystkim datą wydania. Kolejne pozycje zajmują bowiem znane wśród badaczy i miłośników miasta, a niemal zupełnie zapomniane przez ogół, prace literackie i publicystyczne z przełomu wieków – z okresu, w którym problematyka łódzka zyskała spore zainteresowanie publicystów i literatów.

Pierwszym z nich jest opublikowany pierwotnie na łamach warszawskiego „Wieku” w roku 1894 szkic Artura Glisczyńskiego i Antoniego Mieszkowskiego (pseud. autorów X.Y.Z.) pt.: *Łódź miasto i ludzie* oraz Adolfa Starkmana *Łódź i łodzianie* z roku 1895. Ciekawą pozycją jest też relacja napisana w lipcu roku 1905 przez Glisczyńskiego dla „Kuriera Warszawskiego”, zawierająca opis Łodzi tuż po tzw. powstaniu czerwcowym.

Wśród utworów literackich zamieszczonych w antologii, znalazły się m. in. poezje i opowiadania Artura Glisczyńskiego, Stanisława Łapińskiego, Władysława Rowińskiego, jak również, co warto podkreślić, pierwsza powieść poświęcona Łodzi – *Wśród kąkolu* Walerii Marrene-Morzkowskiej z roku 1890. Nie zabrakło również i *Bawełny* Wincentego Kosiakiewicza – w starszej literaturze uważanej za pierwszą powieść o Łodzi. Na uwagę zasługują też dzieła nawiązujące do gorących wydarzeń roku 1905, powieści Mariana Gawalewicza *Wir* oraz Kazimierza Laskowskiego *Lokaut – powieść łódzka*. Z kolei fragment wspomnień Antoniego Humnickiego, wydanych w Krakowie w roku 1907, jest przeciekawą relacją z wydarzeń Buntu Łódzkiego z roku 1892.

Aplauz dla omawianej antologii byłby jednak znacznie większy, gdyby nie fakt, że poza samymi tekstami książka składa się jedynie z przedmowy, liczącej raptem 2 strony, oraz krótkich notek biograficznych, zamieszczonych na końcu tomu. Mankamentem przedmowy jest brak minimalnego choćby komentarza dotyczącego każdego z prezentowanych tekstów. Redaktor formułuje wprawdzie ogólną refleksję na temat niezaprzeczalnej wartości obrazu burzliwego rozwoju Łodzi przełomu XIX i XX w., malowanego pędzlem ówczesnych literatów i publicystów. Sądzę jednak, że oddając wolne od jakichkolwiek komentarzy teksty w ręce czytelników, ryzykuje Boczkowski, iż czytając o mieście, które – zgodnie z tytułem antologii – rzeczywiście bezpowrotnie przeminęło, czytelnik może łatwo wyrobić sobie na jego temat niepełne zdanie, skażone subiektywnymi ocenami formułowanymi przez poszczególnych autorów. Taki krótki, liczący powiedzmy 10 stron wstęp, nakreślony ręką literaturoznawcy lub historyka, objaśniający nieco kontekst zamieszczonych w antologii dzieł, nie stanowiłby przecież znacznego obciążenia w przypadku tej imponującej, 538-stronicowej pozycji. A na pewno nie przekreślałby założenia redaktora, który osąd wartości i prawdziwości wylaniającego się z tekstów obrazu postanowił – i słusznie – pozostawić czytelnikom. Istotnym mankamentem zbioru jest też brak przypisów merytorycznych do zamieszczonych tekstów. Przypisy takie, dotyczące m. in. pojawiających się w tekstach nazw topograficznych czy nazwisk, pozwoliłyby – jak sądzą – mniej obeznanym w przeszłości miasta czytelnikom na lepsze zrozumienie czytanych lektur.

Uwagi te w niczym nie przekreślają jednak wartości omawianej pracy, przeznaczonej przecież dla szerokiego kręgu czytelników. Czytając lektury, które ujrzały ponownie światło dzienne dzięki staraniom wydawnictwa i redaktora zbioru, łatwo bowiem przenieść się oczyma wyobraźni do Łodzi sprzed 100 lat,

poczuć jej burzliwą atmosferę. Warto doceniać wydawanie ciekawych antologii czy też „książeczkowych wydań” poszczególnych prac z epoki poświęconych tematyce łódzkiej, popularyzujących zainteresowanie przeszłością „polskiego Manchesteru”. Warto też wyrazić nadzieję, że proces ich popularyzowania będzie trwał nadal, a wydane już w ostatnich latach teksty, o których pisałem wyżej, doczekają się wznowień. Publikacją dobrze znaną, która – jak na razie – nie ma popularnego wydania, bardziej dostępnego dla osób zainteresowanych historią miasta, jest chociażby praca Stefana Gorskiego *Łódź współczesna. Obrazki i szkice publicystyczne* z roku 1904. Badacze często cytują też dwa odczyty na temat Łodzi, które przygotował w roku 1907 Leonard de Verdmon Jacques. I ta pozycja zasługuje na spopularyzowanie. Sądzę też, że warto byłoby opracować dostępną dla szerokiego kręgu czytelników antologię obejmującą całokształt „łódzkiej” publicystyki Artura Gliszczyńskiego. Wypada mieć nadzieję, że pochodząca z owej epoki literatura poświęcona Łodzi zostanie z czasem należycie spopularyzowana.

Kamil Śmiechowski